1002549804

PRENUMERATA:
rocznie . . . . K. 6·—
półrocznie . . . K. 3·—
dla pocztowców numer pojedynczy 40 h.

Cena inseratów jednorazowo:
cała str. . . . . K. 32·—
1/2 „ . . . . K. 16·—
1/4 „ . . . . K. 8·—
1/8 „ . . . . K. 4·—
Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.
Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.
Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
skrytka pocztowa Kraków, Nr. 143.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.
Rękopisów się nie zwraca.
Anonimy nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej i lwowskiej grupy Centr. Związku otrzymują „Przegląd poczt.“ bezpłatnie.

Nr. 1. Kraków, dnia 22 stycznia 1914. Rok V.

Od Redakcyi.

Z powodu zastoju w przemyśle drukarskim wskutek strejku zecerów, jesteśmy w możności dopiero teraz wydać numer noworoczny. O opóźnieniu wydawnictwa uwiadomiliśmy dwukrotnie za pośrednictwem wszystkich dzienników lwowskich i krakowskich. Strejk trwa jeszcze obecnie, a jednak mimo to wiekim nakładem kosztów wydajemy pierwszy numer piątego rocznika ,,Przeglądu“. Następny numer ukaże się w pierwszych dniach lutego, ponieważ wskutek strejku kilkudniowe opóźnienie nie da się uniknąć. Prosimy przeto o usprawiedliwienie wyjątkowych warunków, wywołanych strejkiem zecerów.

Z Nowym Rokiem.

Tendencya naszego pisma, ujawniona dotychczasową czteroletnią działalnością, znaną jest aż nazbyt dobrze Ogółowi P. T. Czytelników, nie mamy więc potrzeby omawiania programu pisma na rok obecny. Zaznaczamy tylko krótko, że programowi, w myśl którego postępowaliśmy dotąd, pozostaniemy wierni i nadal.

Z obecnej drogi nie zejdziemy mimo licznych konfiskat, których nie szczędzi c. k. prokuratorya państwa, dając nam temsamem zaszczytne świadectwo, że „Przegląd Pocztowy“ spełnia należycie swoje zadanie.

Na stanowisku naszem zakreślonem głęboko i celowo wytrwamy, bo solidarna a poważna akcya do pomyślnych rezultatów wcześniej czy później doprowadzić musi, a wzrastające z dniem każdym tak moralne jak i materyalne poparcie naszego pisma przez Czytelników, utwierdza nas w przekonaniu, że służymy dobrej sprawie i że we właściwym świetle przedstawiamy sprawy naszego stanu dotyczące.

Tą samą drogą pójdziemy i w przyszłości. Bronić będziemy przynależnych nam praw wszelkiemi godziwemi środkami, toczyć walkę i to walkę ostrą z krzywdzicielami naszych zawodowych i obywatelskich swobód, bez względu, czy krzywdzicielem tym będzie osoba czy system, po nazwisku będziemy nazywać co złe, a co dobre, dalecy od obłudnego schlebiania wpływowym sferom i osobistościom.

Celu, który jest Prawda nie stracimy nigdy z przed oczu, a w dążeniu do jej wyświetlenia i obrony nie będziemy się bawić w czcze frazesy, na które dziś łatwowierni, częstokroć chwytają się z własną szkodą . . .

W wątpliwych kwestyach pójdziemy zawsze za żądaniem większości, bo pismo nasze jest własnością ogółu, ten ogół ma więc prawo nadawać pismu pożądany kierunek.

Do działalności takiej powołuje nas wreszcie moralny obowiązek, albowiem „Przegląd Pocztowy“ rezolucyą konferencyi delegatów we Wiedniu uznanym został za jedyny fachowy organ, reprezentujący interesa ogółu, niekrępowane granicami statutów poszczególnych stowarzyszeń lub stronnictw.

Aby tym zaufaniom i poruczonemu zadaniu w zupełności odpowiedzieć, postaraliśmy się o stałych współpracowników tak w stolicy kraju jak i w różnych jego częściach, a złożonych z ludzi fachowych i znanych w publicystyce, nadto pozyskaliśmy dwóch korespondentów z Wiednia, stojących w blizkiej styczności z Ministerstwem handlu, wszelkie zatem zamysły reform i projekta w dziedzinie wszelkich spraw, podawać będziemy mogli Czytelnikom z pierwszej ręki.

Śledząc zainteresowanie się naszem pismem PP. Koleżanek i zważyszy, że nie posiadają swego fachowego organu, a wiele spraw u nich wymaga koniecznej reformy, postanowiliśmy w b. r. poświęcić więcej niż dotąd miejsca sprawom ich dotyczącym. Uzyskawszy źródła poważne, podawać też będziemy obszerne informacye tyczące pocztmistrzów i ekspedyentów, które to sprawy nie mniej interesują naszych Czytelników.

Niska prenumerata umożliwia P. P. Koleżankom i P. P. Pocztmistrzom korzystanie z wiadomości ich spraw dotyczących.

W ten sposób rozszerzony „Przegląd Pocztowy“, wydawany dwurazowo miesięcznie, a z czasem przekształcony na tygodnik, będzie nietylko dla naszego stanu wydawnictwem cenniejszem, ale staje się interesującym dla ogółu funkcyonaryuszy poczt klasowych, jako odźwierciadlający rzeczowo interesa wszystkich kategoryi.

„Przegląd Pocztowy“ w r. 1914 będzie więc nietylko pod względem objętości, ale i pod względem treści

i doboru artykułów najobszerniejszem pismem pocztowem w Austryi, a ten niezwykły rozwój zawdzięcza jedynie niezależnemu stanowisku, jakie Redakcya w czteroletnim okresie zajęła i zajmować nadal będzie.

Nasza regulacya.

Dwukrotnie już podaliśmy do wiadomości P. T. Członków szemat płac nowej regulacyi.

Po wyjaśnieniach Eks. Wagnera v. Jaureg w subkomitecie parlamentarnej komisyi dla spraw urzędniczych stwierdzamy, że w cyfrach tych nic się nie zmieniło. Eks. Wagner v. Jauregg nie był jednak w możności dać bliższe wyjaśnienia o całokształcie regulacyi, ponieważ rząd stoi na tem stanowisku, że nie może udzielać parlamentowi już teraz bliższej informacyi (?!) gdy plan finansowy nie jest jeszcze załatwiony. Na skutek nalegań posłów oświadczył Eks. Wagner v. Jauregg, że dałby żądane wyjaśnienie, gdyby otrzymał na to upoważnienie od ministra. Subkomitet parlamentarny postanowił przeto uzyskać upoważnienie za pośrednictwem posłów Pachera i Burivala. Obaj wymienieni posłowie udali się do prezydenta ministrów, który oświadczył im, że musi poprzednio porozumieć się z ministerstwami resortowymi, przy drugiej zaś konferencyi odpowiedział, że nie może udzielić żądanego wyjaśnienia, ponieważ rząd stoi na wyłuszczonem stanowisku, iż przed załatwieniem planu finansowego nie może dać dalszych wyjaśnień, tyczących swych rozporządzeń. Na skutek takiej odpowiedzi posłowie zasiadający w subkomitecie złożyli te mandaty na znak, że nie uznają takiego stanowiska rządu.

Tego rodzaju stanowisko rządu jest tembardziej niesłuszne i nie logiczne, że przecież parlament uchwalił środki pieniężne dla pokrycia kosztów regulacyi naszej i dlatego jest w pełnem prawie, żądając sprawozdania z przeznaczenia tych funduszów.

Dlatego też nie jesteśmy jeszcze w możności podać wszystkie materyalne korzyści nowej regulacyi. Będziemy to mogli uczynić prawdopodobnie już niezawodnie w lutowym numerze „Przeglądu“.

Zaznaczamy tutaj tylko tyle, że podany przez nas w ostatnim numerze szemat płac jest autentycznym i zmianie nie ulegnie.

Przydzielenie nowych stopni płac nastąpi w ten sposób, że Koledzy pozostaną w tych klasach starszeństwa, w których są obecnie, a otrzymają podwyższone płace klasom tym odpowiadające. Ważnym momentem jest policzenie lat w danej klasie już spędzonych do dalszego awansu, gdyż bez tego znaczenie regulacyi nowej byłoby wstecznictwem.

Nowy szemat płac, działać będzie wstecz od 1-go września 1913 r., a różnica poborów za miesiące ubiegłe od tego terminu aż do dnia wejścia regulacyi, będzie Kolegom wypłaconą w jednorazowym dodatku. W dalszym ciągu stwierdziliśmy, że ministerstwo handlu, względnie III Sekcya (Generalny zarząd poczt i tel.) znosi tytuł oficyant, a ustanawia jednolity „adjunkt“, aby uniknąć w przyszłości identyfikowanie nas z oficyantami kancelaryjnemi. Analogicznie do podwyższonego szematu ma miejsce podwyższenie podstawy emerytalnej.

Tyle o nowej regulacyi jest nam na pewno wiadomem. Być może, że w chwili, kiedy numer nasz opuszcza prasę plan finansowy będzie już zupełnie załatwiony, a temsamem w dniach pierwszych lutego będziemy w możności ująć w następnym numerze wszystko, co dotyczy nowej regulacyi i wypowiedzieć o niej nasze zapatrywanie.

Rozumiemy słuszne oburzenie Kolegów. Prosimy jednak o cierpliwość. Tak my jak i organizacya nie zaniechamy niczego, aby stosunki ułożyły się jak najpomyślniej, a w razie przeciwności nie uchylimy się przed żadnym środkiem usunięcia złego.

Lex.

Regulacya oficyantek

„Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych komunikuje nam:

Z pewnego źródła wiemy, że regulacya nowych poborów mająca wejść w życie razem z pragmatyką służbową jest następująca:

Klaaa starszeństwa.	I.	II.	III.	IV.	Więcej niż dotychczas.
I.	1050	1000	950	900	—
II.	1150	1100	1050	1000	50
III.	1250	1200	1150	1100	100
IV.	1350	1300	1250	1200	150
V.	1450	1400	1350	1300	150
VI.	1550	1500	1450	1400	150
VII.	1700	1650	1600	1550	200
VIII.	1900	1850	1800	1750	250
IX.	2100	2050	2000	1950	300
X.	2300	2250	2200	2150	350
XI.	2500	2450	2400	2350	400
XII.	2700	2650	2600	2550	450

Awans z szóstej klasy do siódmej nastąpi po dwóch latach a nie trzech, jak dotychczas było.

Podstawa pensyjna w ostatniej klasie będzie wynosić 2.200 K.

Różnica nadwyżki wzrasta z latami służby. Jest to słuszne, tem więcej, że przy ostatniej naszej regulacyi nie przeliczono lat służby i starsze Koleżanki nic nie uzyskały.

Nasze Stowarzyszenie wraz z „Reichsvereinem“ robiło wszelkie starania, by uzyskać jak największe podwyższenie poborów: wysiłki i praca nasza zostały uwieńczone rezultatem pomyślnym.

Nie przyznano nam po dwunastu latach służby poborów XI rangi urzędników, jak to było uchwalone w parlamencie w r. 1912.

W teraźniejszych czasach, gdzie drożyzna z każdym dniem wzrasta, wyżyć z 900 koron rocznie, nawet kobiecie, (która rzekomo ma mieć mniejsze potrzeby, niż mężczyzna) jest wprost niemożebnem! Musi się robić oszczędności na żołądku a parę lat niedostatecznego odżywienia przy tak ciężkiej pracy doprowadza do zniszczenia zdrowia i pozostaje się kaleką na całe życie! Gospodarka taka musi się zemścić i na finansach państwa, bo wytwarza coraz więcej pensyonistek przedwczesnych.

W komisyi radca dworu Hoffer oświadczył, że nie można podwyższać kobietom płac, ponieważ wiele z nich przedwcześnie się pensyonuje, a właśnie ta nędzna płaca doprowadza ich do zrujnowania sił i zdrowia.

Zresztą stosunek spensyonowanych nie stoi w żadnej proporcyi do pracujących. Dlatego, że kilkanaście się pensyonuje, to się tysiące pracujących źle płaci! — Jest to tylko wymówka zręcznie użyta.

Rząd musi robić oszczędności a zaczyna je zawsze od najgorzej płatnych, bo najsłabszych najłatwiej skrzywdzić. — My nie mamy nikogo, ktoby nas poparł. A nie jest prawdą, jakoby Koledzy nasi popierali nasze żądania.

Nie jesteśmy wyborcami, z nami nie potrzeba się liczyć! Nasze skargi giną bez echa. — Dopóki nie będzie ogólnego równouprawienia, nie możemy i marzyć o jakiemś wydatniejszem polepszeniu bytu. — I w tym kierunku musimy poczynić jak najitenzywniejsze starania.

Koalicya, do której przystąpiliśmy, wpłynęła tylko na przyspieszenie pragmatyki oraz naszej regulacyi, ale nie starała się o jakieś polepszenie dla nas.

Przystępując do koalicyi zaznaczyłyśmy swoją solidarność z całą pracą koalicyjną, zaznaczyłyśmy, że rozumiemy doniosłość pracy wspólnej, ale o polepszenie naszych płac same musimy się starać, — a starać możemy się tylko przez Stowarzyszenie.

Niestety nie wiele Koleżanek poczuwa się do obowiązku. Sądzimy jednak, że powyżej uwidoczniony, chociaż skromny rezultat zabiegów naszego Stowarzyszenia zachęci szerszy ogół P. T. Koleżanek do przystąpienia do naszego Stowarzyszenia, które b ę d z i e k o m u n i k a t y o s w e j d z i a ł a l n o ś c i u m i e s z c z a ć s t a l e w „P r z e g l ą d z i e P o c z t o w y m" i w ten sposób informować P. T. Koleżanki o pracy Stowarzyszenia, jakoteż o sukcesach organizacyi.

Władysława Habichtówna,
Przewodnicząca „Stowarzyszenia Urzędniczek poczt."

Legitymacye kolejowe pięcioletnie.

Jak już wiadomo otrzymaliśmy legitymacye kolejowe na okres pięcioletni. Na wstępie już zaznaczyć musimy, że legitymacye pięcioletnie zawdzięczamy jedynie ś. p. Eksc. Zaleskiemu i posłowi Serwatowskiemu. Wspominamy o tem nietylko dla zaznaczenia wdzięczności dla wymienionych, ale głównie aby sprostować pewne mylne wieści i przyznawanie zasług osobom, które z tą sprawą nic wspólnego nie miały. Bezsprzecznie organizacye centralne czuwały nad tym postulatem. Faktem jednak pozostanie, że decydujący zwrot korzystny spowodował jedynie ś. p. Eksc. Zaleski. W kronikach naszych zanotowane mamy dokładnie, że Eksc. Biliński, jako minister skarbu oparł się wnioskowi min. handlu, aby wartość stempli naszych rozszerzyć na okres pięcioletni. I dlatego tylko legitymacye miały wartość na rok jeden, że min. skarbu sprzeciwiało się wnioskowi rozszerzenia ważności stempla na lat 5. W czerwcu 1912 r. deputacya nasza, o czem wyczerpująco pisaliśmy, prosiła Eksc. Zaleskiego o rozszerzenie. Przyrzekł zbadać sprawę i załatwić korzystnie, jeżeli tylko ten powód istotnie stoi na przeszkodzie. Poseł Serwatowski, członek komisyi kolejowej z ramienia Koła polskiego uproszony przez organizacyę naszą czuwał nad sprawą i w ten sposób przyrzeczenie Eksc. Zaleskiego stało się faktem.

Błędnem zupełnie jest przypisywanie sukcesu tej materyi posłowi Matakiewiczowi, jak to czytamy w komunikacie Gal. Gr. Centr. Zw. Pocztmistrzów. Pan ten ani palcem nie kiwnął dla nas. Mamy dowody w ręku, że występował przeciw nam w komisyi dla spraw urzędniczych. Jeżeli G. G. C. Z. pocztmistrzów zamierza przyznawaniem nie poniesionych zasług „ujmować" p. Matakiewicza, to wróżymy temu wielkie fiasko. Pan ten oświadczył nam najwyraźniej, gdy go pytaliśmy, dla czego przeciw nam w komisyi wystąpił. „Jestem wybrany głosami chłopów (w Tuchowie) posłem, tak muszę postępować jak mi Stronnictwo Ludowe (p. Stapiński) nakazuje, i biorę za to pełną odpowiedzialność."

Odmawiamy p. Matakiewiczowi zasług dla nas poniesionych, tak wogóle, jak i w sprawie legitymacyi, i twierdzenie nasze poprzeć możemy autentycznemi dokumentami.

Ale wróćmy do rzeczy samej.

Od jednego z naszych kolegów otrzymujemy następujący list, którego treść w dosłownem brzmieniu poniżej podajemy:

„Miłą po części niespodzianką było dla nas rozporządzenie ministerstwa zakomunikowane nam okólnikiem c. k. Dyrekcyi w sprawie przyznania nam legitymacyi kolejowych na okres pięcioletni. Jak jednak przekonałem się, dotyczy to nietylko pocztmistrzów adjunktów i oficyantów pocztowych, ale także i oficyantów kancelaryjnych. Nie chodzi mi, aby im odmówić tego prawa, ale takie równoległe traktowanie ich spraw z naszemi, bardzo często wychodzi na naszą niekorzyść. Zwłaszcza wtajemniczeni i nie bardzo rozumiejący stosunki nasze, nawet ludzie inteligentniejsi, biorą nasz stan za równy tamtemu,czego im nawet za złe brać nie można. Dlatego sądzę, że dobrzeby było, aby nasza organizacya tem większą uwagę zwracała na to i robiła starania, aby powaga naszego stanu nie cierpiała na tem przez uzyskanie bodaj tego najmniejszego ustępstwa u naszych władz, aby w legitymacyach uwzględniono już nowy tytuł „adjunkta". Według mego zdania nie powinno to być trudne do przeprowadzenia, nie wymaga żadnych kosztów a dla nas miałoby wielką wartość. Przy dobrej woli odnośnego referenta w dyrekcyi możnaby to łatwo uzyskać." —

E. M.

Podając treść powyższego listu do wiadomości ogółu Kolegów, musimy niestety zauważyć, że sprawa legitymacyi o wiele gorzej się przedstawia i nie tak jak ją „Gazeta pocztowa" admiruje. O ile dalej zbadać zdołaliśmy wpadł Rząd na iście austryacki pomysł, zamierza książeczki legitymacyjne zatytułować „Legitimation fur Staatshifspersonal". W sprawie tej obie Grupy nasze galicyjskie wniosły już protest do centrali i telegraficznie na ręce posłów Serwatowskiego i Sienglewicza.

Bądźmy więc dobrej nadziei, że zdołamy jeszcze na czas zapobiedz temu, a co za tem idzie umieszczenie tytułu adjunkta. **Ana.**

Z naszej organizacyi.

Deputacya u prezydenta ministrów.

Dnia 15 grudnia 1913 udała się deputacya koalicyi złożona z prezydentów czterech potężnych organizamyi pocztowych zawodowych, a mianowicie p. p. Pauernfeindt (Postbeamtenverein) Oleksy (nasz Związek Centralny,) Schagginger (Centralny Związek pocztmistrzów) („Gazeta Pocztowa" reprezentuje inny suchotniczy związek pocztmistrzów Przyp. Red.) i Jahl (Państwowy Związek c. k. służby pocztowej) do prezydenta ministrów hr. Stürgkha, aby zapytać go o ter-

min wejścia w życie pragmatyki. Mowca deputacyi wskazał na olbrzymie wzburzenie panujące wśród urzędników i służby i ze względu na to prosił o ogłoszenie ustawy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Prezydent ministrów odpowiedział, że tego nie przyrzekał. Oświadczył krótko i zwięźle: „Urzędnicy nie powinni niepokoić się chwilowemi politycznemi sytuacyami, **rząd bowiem jest zdecydowany bezwarunkowo i mimo wszelkich trudności** stworzyć korzystne warunki dla pragmatyki i dotrzymać obietnice dane urzędnikom. Mimo wszelkich trudności i przeszkód pragmatyka i regulacya poborów oficyantów będą przeprowadzone z mocą obowiązującą wstecz od 1-go września 1913.

Ponieważ wskutek zaostrzenia konfliktu między Izbą panów a Izbą posłów zaistniała obawa odwlekania pragmatyki udała się ta sama deputacya powtórnie do prezydenta ministrów dnia 8go stycznia b. r.

P. Pauernfeindt wskazał imieniem deputacyi na okoliczność niebezpiecznego konfliktu i wynikłe stąd wielkie wzburzenie wśród funkcyonaryuszy państwa i prosił o oznaczenie terminu wejścia w życie pragmatyki i jej aneksów. Mimo oficyalnego komunikatu, że od 1. stycz. pragmatyka się ukaże, nie nastąpiło to dotychczas, a wskutek tego funkcyonaryusze państwa obawiają się dalszego odwlekania sprawy.

Prezydent ministrów odpowiedział, iż sądził, że ze względu na wyjaśnienie dane deputacyi w grudniu i oficyalny komunikat rządu ogłoszony 1go stycznia w „Wiener Ztg.“ znikną obawy urzędników. Zapewnił, że jeżeli nie w przyszłym tygodniu (do 19go bm.) to nie ulega wątpliwości, że przed 1szym lutego nastąpi sankcyonowanie pragmatyki i ogłoszenie rozporządzeń z nią związek mających (Nasza regulacya). Zapewnił raz jeszcze, że rząd bezwarunkowo przeprowadzi pragmatykę i jej aneksy z działaniem wstecz od 1go września 1913, wobec czego nie ma podstawy do jakichkolwiek obaw.

P. Pauernfeindt złożył oświadczenie, że otrzymane powtórnie dzisiaj przyrzeczenia rządu wystarczają, aby uchylić obawy urzędników i służby.

W sprawie legitymacyi kolejowych.

Dnia 2go stycznia udała się deputacya z ramienia naszego Centralnego Związku do radcy ministeryalnego Hofera w sprawie zamierzonego napisu „Für Staatshilfspersonal“ na przyznanych urzędnikom klasowym legitymacyach pięcioletnich.

Radca min. Hofer oświadczył, że nie wie o takim zamiarze utytulowania naszych legitymacyi i że min. handlu zajmie stanowisko przeciw takiemu utytułowaniu, oraz przyrzekł tej sprawie najzupełniejsze poparcie.

W sprawie nominacyi asystentów.

Dnia 4go stycznia deputacya Centralnego Związku prowadzona przez prezydenta Oleksego z udziałem wiceprezydentów Zwölfera i Kol. Langera była przyjętą na audyencyi u Eksc. Wagnera v. Jauregg i przedłożyła życzenia oficyantów odnośnie do terminu ogłoszenia naszej regulacyi, a zarazem urgowała przyobiecane nominacye asystentów.

Eksc. Wagner v. Jauregg wyjaśnił, że przyrzeczenia jego co do nominacyi asystentów będą zrealizowane po sankcyi pragmatyki. Wskutek opóźniania pragmatyki nie opróżniają się posady. Dlatego nie może się wywiązać z obietnic teraz, lecz po wydaniu pragmatyki przeprowadzi znaczniejszą liczbę nominacyi.

Memoryał krakowskiej Grupy.

Grupa krakowska wygotowała i wysłała na ręce Eksc. Długosza memoryał w sprawie nominacyi asystentów. Eksc. Długosz jako minister Galicyi poczynił już odpowiednie zastrzeżenia w ministerstwie handlu a obecnie uproszony został o energiczną interwencyą osobistą i z ramienia Koła polskiego. Nie ulega wątpliwości, że zabiegi Eksc. Długosza u Eksc. Wagnera v. Jauregg zostaną uwieńczone pomyślnemi skutkami.

Pp. Pocztmistrzom i ich oficyalnemu organowi pod rozwagę.

Nie wiemy dla czego, ale aż zbyt często dobiegają nas ze strony P. p. pocztmistrzów poważnych w licznych pismach do nas stosowanych nawoływania do zgody, współpracy — miłości nawet!

Nie wiemy i nie rozumiemy dla czego p. p. Pocztmistrze nie kierują tych haseł tam, gdzie źródło wywołujące szkodliwy ferment, dla czego haseł tych nie głoszą w oficyalnym swoim organie w „Gazecie Pocztowej“, ale przeciwnie pozwalają jej na drukowanie oszczerczych nikczemnych napaści na nas a co gorsza **nawet na siebie samych.**

Nie pojmujemy doprawdy tej krętackiej polityki i dlatego pod rozwagę podajemy rozbieżność teoryi i praktyki.

„Mój kącik“ (?!) pod takim tytułem pocztmistrz anonim, mianujący się nieanonimowym pseudonimem „Zeto“ kreśli w grudniowym numerze „Gazety Pocztowej“ obrazki, jakie widziały mu się w gorączce, gdy — jak sam mówi — wskutek choroby był przedmiotem wyostrzonych noży w rękach sprawnych specyalistów lekarzy, dzięki którym wyszedł cało i urzęduje na złość całej Europie.

W gorączkowych majaczeniach, które jak wiadomo są zawsze objawami zaatakowanego mózgu, rzuca się na oficyantów, którzy dybali rzekomo na jego śmierć i opróżnioną posadę, chociaż biuletyny o stanie zdrowia jego osobistości nie były niestety w dziennikach drukowane. Majaczy dalej, że „oficyanci nie przebierają już miarki“ w czychaniu na posady pocztmistrzów i przytacza z widziadeł tych aż dwa wypadki. I o zgrozo! W pierwszym wypadku oficyant, który na miejscu zasuspendowanego a następnie wydalonego pocztmistrza urząd administrował, mając już pewne dane, że pocztę otrzyma oglądał się za kupnem realności. Stąd wyrasta w ustach majaczącego autora zarzut, że tem dopuścił się oficyant haniebnego czynu, bo podkopywał kredyt „nieszczęśliwemu“.

Drugi wypadek, o którym autor w swoim „kąciku“ wspomina, jest nam również dobrze znany. Pocztmistrz przy urzędzie I/3 został suspendowany i to nie jak autor twierdzi na skutek denucyacyi oficyanta, ale **skutek naruszenia tajemnicy listowej** i t. p. lepszych rzeczy, o których lepiej publicznie nie wspominać. Zarzuty wyłoniły się ze strony komendy wojskowej jednego z tamtejszych posłów, ze strony publiczności i wskutek tego nastąpiło zawieszenie w urzędowaniu. Dość powiedzieć, że sąd ukarał pocztmistrza 10 dniami

aresztu. Oficyant brał w całej sprawie udział jako świadek przesłuchiwany w śledztwie i sądzie pod przysięgą, a nie jako oskarżyciel a tem mniej denuncyant. Że administrator urzędu następnie na skutek orzeczenia komisarza, że lokal jest nie możliwy i z jego polecenia za lokalem się oglądał, z tego nie można przeciw dotyczącemu ukuwać zarzutu hańbiącego, a tem mniej z powyższych obu niefortunnie wyszukanych przykładów wysnuwać przeciw całemu ogółowi oficyantów hańbiące piętno i na tem nie wolno budować opinii o ogóle. Przeciw takiej chorobliwej opinii zastrzegamy się i protestujemy jak najbardziej stanowczo.

Są wśród was, są i wśród nas jednostki, które zaszczytu swemu stanowi nie przynoszą. Gdzież ich niema? Sam fakt, że obecnie w Galicyi suspendowanych jest przeszło 40 poczmistrzów, jest najwymowniejszym dowodem, że nie mało złego w Waszych regionach. Wszak macie i Wy i my w świeżej pamięci owe Mielce, Limanowe, Tyśmienice, Ropczyce, Kęty, Kamionki Strumiłowe i całe litanie innych okazów.

A najświeższy kwiat?! W pewnej miejscowości, nazwijmy ją Z. ginęły oficyantom biedakom z zamkniętych kas podręcznych stale drobne kwoty a powtarzało się to od kilku lat. Nie pomagały przedstawienia pocztmistrzowi, wszelkie śledztwa i t. d. W relacyach pocztmistrza nie brakło ciężkich zarzutów pod adresem niewinnych biedaków, którzy zimą, o głodzie bez butów prawie i bez paltota marznęli, a dokładali do kas, aby ratować niewinnie zagrożony honor. Poczęli jednak na własną rękę śledzić. I cóż się pokazało? Oto pewnego dnia porą obiadową zastają przy swoich kasach żonę pana pocztmistrza wybierającą im pieniądze. Duplikaty kluczy wyjmowała z zalakowanej koperty znajdującej się pod zamknięciem urzędowem męża pocztmistrza, przez mały otwór zrobiony na skrzydle koperty. Ustalono fakt z interwencyą władzy bezpieczeństwa, zjechał komisarz, akta poszły do prokuratoryi. Żona pocztmistrza nie jest osobą urzędową, pocztmistrz urzęduje jeszcze dalej. Z przykrością notujemy fakt ten dla pana panie „Zeto", abyśmy nie byli dłużni w wymianie obrazków. Koledzy zaś nasi zyskują w nim jedno doświadczenie więcej, smutne doświadczenie, przyczynek do zgody, zaufania i.... miłości. Ten wypadek wybieramy, aby nie hańbić bezpośrednio p. p. Pocztmistrzów, którzy nie są winni ani w tym wypadku, ani nie winnilibyśmy ogółu pocztmistrzów i nie miotali nigdy pod adresem ogółu całego hańbiących zarzutów, za jednostki, tak jak to czyni z lekkiem sercem pan „Zeto". Zrozumie jednak każdy, że na gołosłowne brednie i wykwity majaczenia gorączkowego musimy odpowiadać faktami a mamy ich sporo w tece.

Wróćmy jednak do „Gazety Pocztowej" —

Dziwimy się niezmiernie, że Redakcya umieszcza wypociny mózgowe pana „Zeta", kwalifikujące się może do jego pamiętnika, który byłby cennym nabytkiem dla biblioteki w Kulparkowie, dokąd ze Lwowa niedaleko, jako studyum dla psyhiatrów.

Dziwimy się „Gazecie Pocztowej", bo słyszymy ustawicznie zapewnienia, że ją redaguje komitet. Czyż nie należało z artykułu „Mój kącik" zrobić stosownego użytku? Lub czyżby cały komitet przechodził przesilenie mózgowe? A może „Gazeta Pocztowa" jest na prawdę „kącikiem", w którym każdy zrobi, jak i kiedy chce?

Cóż bowiem innego sądzić można o Redakcyi, czy komitecie, czuwającym niby nad „Gazetą pocztową", skoro ten organ oficyalny p. p. Pocztmistrzów **rzuca nawet na nich samych bezwstydne nikczemne kalumnie.** Wszak jaskrawy dowód mamy w styczniowym numerze „Gazety Pocztowej"! Czytamy — i wierzyć wprost nie możemy, aby coś podobnego mogło ujrzeć światło dzienne! Gromy i pioruny rzuca „Gazeta Pocztowa" na tych biedaków pocztmistrzów, którzy obecnie są suspendowani. Zamiast współczucia dla ludzi nieszczęśliwych wypowiada „Gazeta Pocztowa" pater noster tym, którzy z powodu przykrych stosunków naruszyli fundusze rządowe. Aż wreszcie mówi:

„Tembardziej nie uznajemy tego, że wielu z tych suspendowanych — traciło pieniądze na... karty, stroje żon, lub zbytkowe życie w ogólności. (Patrz: „Gazeta Pocztowa" Nr. 1 z 1go stycznia 1914, str. 12 lewa szpalta od dołu). —

Choć nie naszem zadaniem jest zastępstwo organizacyi p. p. Pocztmistrzów, to jednak spełniamy obowiązek sumienia i mając dowody w ręku **stwierdzamy publicznie na tem miejscu, że powyższe twierdzenie „Gazety Pocztowej" wypowiedziane pod adresem kilkudziesięciu suspendowanych pocztmistrzów jest bezczelnem oszczerstwem.**

Gdzież ten komitet? Czy nie zasiada w nim, ani jeden człowiek z rozumem? Czy zadaniem komitetu tego i „Gazety Pocztowej" jest odzieranie pocztmistrzów ze czci i dostarczanie prokuratoryi argumentów opartych na bezczelnem kłamstwie?

Tego rodzaju posłannictwo zostawiamy bez nazwy do oceny p. p. Pocztmistrzów, jako czytelników „swego organu", który w ten sposób stoi na straży interesów Pocztmistrzów i ich organizacyi.

Trudno nam przypuścić, aby p. p. Pocztmistrze godzili się na takie nikczemne odzieranie ze czci siebie samych we własnym swym organie, lub by pozwoli na rzucanie na nas hańbiących oszczerstw.

Wspólnym naszym zadaniem być winno podnieść poziom etyki obu kategoryi, udaremnić wywoływanie fermentu, mogącego przynieść straszne skutki, a polemiką à la „Gazeta Pocztow." nie stwarzać ścierwa dla tych, co o Wasze i nasze kości się licytują.

Adjunkci i oficyanci poczt.

Posiedzenia Wydziałów.

VII. Posiedzenie Wydziału lwowskiej Grupy krajowej odbyło się 18 grudnia 1913 r. w lokalu Tow., ul. Głęboka23. Obecni: Macieliński, Grünstein, Korol, Konotopski, Wyrozumski, Lassota, Jamrógiewicz.

O godz. 6 wieczór otwiera prezes Kol. Macieliński posiedzenie i przystępując do porządku dziennego, zdaje relacyę z dotychczasowej działalności, podając przytem dokładny zarys bieżących stosunków. Przechodząc w swym przemówieniu do oczekiwanej regulacyi wita z radością przyznanie legitymacyi pięcioletniej i przedstawia okoliczności towarzyszące oczekiwanej regulacyi, poruszając przytem i tło stosunków parlamentarnych, zpowodu których wejście w życie pragmatyki i regulacyi płac dotychczas było wstrzymanem. W otwartej nad sprawozdaniem dyskusyi Kol. Grünstein przedstawiając dosadnie stosunki parlamentarne, przypisuje winę spóźniania pragmatyki li tylko trwającej obstrukcyi, która o tyle Rządowi jest na rękę, o ile Rząd znajduje w niej dostateczne pokrycie dla niedotrzymania przyrzeczenia uruchomnia pragmatyki i aneksyi i stawia wniosek, by prezydyum Grupy telegraficznie zwróciło się do posłów Klubu ukraińskiego z prośbą o przepuszczenie „małego planu finansowego". Po dłuższej dyskusyi, w której głos zabierali Konotopski, Korol i Macieliński wniosek po głosowaniu upadł.

Protokół z ostatniego posiedzenia Wydziału przyjęto bez dyskusyi do wiadomości. Następnie Wydział akceptował załatwione ex praesidio pisma. Dłuższą debatę rozwinięto nad pismem organizacyi społeczno-obywatelskiej pocztowców i uchwalono na wniosek Kol. Grünsteina przekazać tę sprawę Kol. Wyrozumskiemu, który po opracowaniu referatu ma na najbliższem posiedzeniu Wydziału postawić konkretne wnioski. Pisma wpłynęły z Żółkwi, Tłustego, Wiednia, Lubaczowa, Drohobycza, Stanisławowa, Halicza, Teplitz-Schönau, Kałusza, Krakowa, Doliny, Zakopanego, Tarnorudy, Tarnopola, Rawy ruskiej, Złoczowa i Kossowa. Następnie Wydział przyjął do wiadomości sprawozdanie Kol. Konotopskiego o stanie kasy koleżeńskiej i polecił temuż z całem naciskiem przystąpić do zrealizowania zaległych „chwilówek“ jakoteż zezwolił na sądowe wystąpienie przeciw byłemu kierownikowi Kol. Popowiczowi za nieprawne zatrzymanie kwoty 44 kor. 8 hal. Wreszcie przyjęto nowych członków.

Po przejściu do ostatniego punktu zarządu interpeluje Kol. Konotopski prezesa w sprawie nakładu kartek świątecznych i noworocznych, co prezes wyczerpująco wyjaśnił. Wreszcie przyjęto kilka wniosków natury poufnej. Przed zamknięciem posiedzenia Kol. Wyrozumski dziękując za pokładane w nim zaufanie kooptowaniem go do Wydziału, oświadcza, iż dokładać będzie zawsze najżywszych starań i przyczyniać się intenzywną pracą w tych wszystkich kierunkach, w których rozchodzić się będzie o moralne podniesienie naszego stanu, oraz popierać wszystkie nasze interesa mające na celu ogólne dobro.

Na tem posiedzenie o godz. 10. minut 15 wieczorem zamknięto.

XVI. Posiedzenie Wydziału Krakowskiej Grupy okręgowej Centralnego Związku c. k. Adjunktów, Oficyantów poczt w Krakowie odbyło się dnia 29-go listopada 1913 o g. 7 i pół wiecz. Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie ostatniego protokołu, 3. Wpływy, 4. Sprawy bieżące, wnioski, dyskusye. Posiedzenie zagaił prezes Lubański. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. Odczytano nadeszłą korespondencyę i udzielono aprobaty na załatwione przez sekretarza pisma. Pisma nadeszły od kolegów z Paczeniżyna, Maksynówki, Krakowa 2., Brzeżan, Limanowy, Budzowa, Radłowa, Pruchnik, Zakopanego, Czerlan, nadto od kierownictwa centralnej Grupy w Wiedniu i od grup we Lwowie i Opawie.

XVII. Posiedzenie Wydziału Krakowskiej Grupy, odbyte dnia 20. grudnia 1913. o g. 6-tej wieczór.

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia
3. Wpływy
4. Sprawy bieżące.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa kol. Lubańskiego odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który bez dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Nadeszłe listy odczytano, zaaprobowano ich załatwienie przez sekretaryat, względnie udzielono wskazówek co do ich załatwienia.

Powzięto szereg następujących uchwał:

Działając w myśl postanowień statutu, które między innemi na organizacyę nakładają obowiązek starania się o zawodowe wykształcenie swych członków, uchwala się z dniem 1. stycznia 1914. t. j. równocześnie z otwarciem kursu dla kandydatów na oficyantów w Urzędzie w Krakowie 1. — urządzić kurs pomocniczy, któryby wiadomości nabywane na kursie w urzędzie rozszerzył, utrwalił, a zarazem przysposobił ich na dzielnych pracowników. Urządzenie kursu takiego uważa się za nader pożyteczne dla nowowstępujących do ciężkiego zawodu pocztowego, ponieważ wiadomości zawodowe, jakie stosunkowo w bardzo krótkim czasie, bo w przeciągu 3-ch miesięcy kandydaci będą musieli sobie przyswoić, są za obszerne i nastręczają dość wiele trudności. Stąd uprzystępnienie ich i utrwalenie na kursie pomocniczym będzie dla dotyczących bardzo korzystne — a i na przyszłość w ciężkiej pracy pocztowej, może oszczędzić niejednej jednostce wiele przykrości — które często bywają następstwem luk i braków w wykształceniu zawodowem. Opłata za kurs będzie niewielka — uzależniona od ilości frekwentantów. Na docentów kursu zaprosił Wydział ludzi, dających rękojmię należytego poprowadzenia kursu a to Wp. nadkontrolora Albina Cieśluka, naczelnika telegrafu w Krakowie 1. dla telegrafu i telefonu zaś Wp. nadzarządcę Michała Knycza w Krakowie dla poczty i administracyi. Wydział polecił sekretaryatowi o urządzeniu kursu pomocniczego uwiadomić c. k. Dyrekcyę.

Odmówiono Towarzystwu Kredytu i Oszczędn. ustawienia schalteru. Nie można bowiem schalteru postawić w sali wobec urządzenia kursu. Odpowiedź pisemną należy w tej sprawie odesłać.

W sprawie zamierzonego niewłaściwego zatytułowania przyznanych nam na okres 5-cio letni legitymacyi kolejowych uchwala się przesłać protest za pośrednictwem posła JWP. Serwatowskiego i Centrali.

Uchwala się wysłanie Deputacyi do kierownika c. k. Inspektoratu poczt bar. i radcy dworu Dormusa z prośbą by dążenia słuszne stanu naszego popierał.

Przy sposobności Deputacya złoży życzenia noworoczne. Skład Deputacyi stanowią koledzy Lubański i Jura.

Podobną Deputacyę uchwala się wysłać do kierownika Urzędu Kraków 1. WP. Wicedyrektora Nikodemowicza.

Ze względu na wyrażone listownie życzenia kilku kolgów, posiadających kurs ruchu, by wysłać Deputacyę do Wiednia dla przypomnienia w obecnej chwili o nominacyach asystentów uchwala się warunkowo wysłanie Deputacyi złożonej z kolegów Lubeńskiego i Jury, o ile interesowani koledzy złożą na ten cel potrzebne fundusze.

Poleca się tedy przygotować natychmiast odpowiedni cyrkularz do kolegów posiadających kurs ruchu z wezwaniem do składek po 3 kor. Przed ewent. wyjazdem do Wiednia udać się mają koledzy tworzący deputacyę do posła Dr. Grossa celem zasięgnięcia odpowiednich informacyi i uzyskania za jego pośrednictwem audyencyi u dotyczących czynników w Wiedniu.

Na tem posiedzenie zamknięto o 10 i pół wiecz.

Smutne ale prawdziwe.

W grudniowym numerze „Słowa Polskiego“ pojawił się artykuł „W obronie języka polskiego“, którego część poświęcono stosunkom na pocztach krakowskich. Nie zwracalibyśmy większej uwagi na ten artykuł uważający urzędników poczt klasowych w Krakowie jako główną przyczynę anormalnych stosunków pocztowych, gdyby niestety artykuł ów nie wyszedł właśnie z pod pióra urzędnika

pocztowego tej kategoryi, która nie ma prawa do kierowania pocztowemi urzędami klasowemi. „Słowo Polskie" drukując artykuł o pocztowych urzędach klasowych według „Słowa" nie rządowych czyli wiejskich" (sic!) wiedziało dobrze, że nie są to urzędy wiejskie, skoro znajdują się wyłącznie w takich miastach jak Przeworsk, Rohatyn lub Wieliczka a nawet prócz eraryalnych nie tylko w takich miastach jak Przemyśl lub Kraków lecz nawet Lwów. „Słowo Polskie" wie dobrze, że aż 9 urzędów klasowych we Lwowie kierowanych przez pocztmistrzów i pocztmistrzynie i nietylko, że się mieszkańcy na nich nie skarżą ale nawet „Słowo Polskie" o nich nic ujemnego nie napisało. Dla czego widzi anormalne stosunki pocztowe w Krakowie a nie widziało ich nigdy we Lwowie? Cóż to są w oczach „Słowa Polskiego" urzędnicy poczt klasowych? Są to prywatni urzędnicy, którzy mogą z pożytkiem pełnić służbę na wsi ale, broń Boże na Grzegórzkach, Zamarstynowie lub Zwierzyńcu. „Słowo Polskie" nie wie chyba o tem, że ci sami urzędnicy, którzy pełnią służbę we wszystkich działach służby pocztowej, tak w największych urzędach eraryalnych, jak również i w klasowych urzędach pocztowych. Sprytnie obmyślany przez znaną nam część urzędników pocztowych artykuł usiłuje na próżno usunąć pocztmistrzów i pocztmistrzynie od kierownictwa większemi pocztowemi urzędami klasowemi dla własnej korzyści.

Modrzewska.

Kurs lekcyi zbiorowych.

Równocześnie z rozpoczętym w Krakowie kursem kandydatów odbywa się codziennie w lokalu Krakowskiej Grupy w godzinach wieczornych kurs pomocniczy lekcyi zbiorowych, który Grupa Krakowska zainicyowała, wywiązując się z postanowienia statutu, który nakazuje troszczyć się również o zawodowe wykształcenie Członków. Docentami są na tym kursie pomocniczym nadkontrolor p. A. Cieśluk dla telegrafu i telefonu, nadzarządca p. M. Knycz dla poczty. Jest to nadzwyczaj pożądana inowacya, którą należałoby stale utrzymywać w czasie kursów kandydatów. Wiadomo nam wszystkim, jak olbrzymi materyał wtłacza się kandydatom w okresie trzchmiesięcznej teoryi. Poprzedzająca trzechmiesięczna praktyka zaś jest stanowczo nie wystarczająca. Jeżeli przy egzaminach uznaje się takich kandydatów za przygotowanych, totez nic dziwnego, że później służba kuleje. Toteż z całem uznaniem witamy obywatelską działalność Grupy Krakowskiej, która lekcye zbiorowe dla kandydatów urządza, czem składa dowód głębokiego pojmowania obowiązków tak względem interesowanych kandydatów, jak i względem instytucyi.

Komunikat Krakowskiej Grupy.

W grudniu b. r. interweniował Wydział za pośrednictwem JW. Posła Grossa w sprawie nominacyi asystentów. Eksc. Wagner przyrzekł równocześnie z pragmatyką pamiętać szczególnie o Galicyi, toteż w tym kierunku czuwa Wydział nieustannie. Deputacya, która miała udać się wtym celu do Wiednia nie może przyjść do skutku, ponieważ tylko 7-miu interesowanych Kolegów postąpiło w myśl rozesłanego cyrkularza i nadesłało datki po 3 kor. na pokrycie kosztów deputacyi. Ci Koledzy raczą, podać, czy pieniądze te mają być zwrócone, ewentualnie na jakiś cel użyte. Mimo tego jednak, że deputacya nie wyjechała, poczyniono wszelkie przygotowania, aby nareszcie, skoro decydująca chwila się zbliża, adjunkci Galicyi nie zostali pokrzywdzeni.

W sprawie legitymacyi wysłano memoryał o zniesienie charakteru określenia legitymacyi dla nas jako: „Legitimation für Staatshilfspersonal", lecz by one miały ten sam charakter co i urzędników państwowych, t. j.: „Legitimation für Hof- u. Staatsbedienstete." Memoryałem ujęto również żądanie, aby legitymacye opiewały już z tytułem „adjunkt", który to tytuł nadanym jest nową regulacyą w miejsce obecnego: : „oficyant".

W sprawach kilku Kolegów zwrócono się w grudniu do miarodajnych czynników.

Pod koniec grudnia wysłał Wydział wszystkim Członkom nowe książeczki czekowe. Wydział uprasza, aby P. T. Członkowie, o ile możności uiścili łaskawie po 20 hal. tytułem kosztów. Statutów ze względu na zmianę tytułu i statutowego brzmienia nie drukowano.

Do książeczek czekowych włączono po 3 arkusze marek organizacyjnych w łącznej kwocie 2 K. 40 hal. Wydział uprasza gorąco P. T. Kolegów o łaskawe energiczne zajęcie się rozsprzedażą i o przekazanie kwoty czekiem osobno dla marek dołączonym i oznaczonym.

Dla uproszczenia ewidencyi książkowej i kasowej uprasza Wydział, by P. T. Członkowie raczyli łaskawie znaczyć zawsze na czekach, za który miesiąc wkładkę przesyłają, względnie na jaki cel przesłana kwota ma być wpisaną.

W wykonaniu jednego z przewodnich punktów statutów, urządza Wydział w lokalu własnym kurs zbiorowych lekcyi jako pomocniczy przy kursie kandydatów, odbywającym się obecnie w Krako, wie Na docentów zaprosił Wydział wybitnych pedagogów fachowych t. j. p. nadkontrolora A. Cieśluka dla telegrafu i telefonu, p. nadzarządcę M. Knycza dla poczty. Wydział pragnie w ten sposób przyjść z pomocą przyszłym Kolegom, uchylić niedostateczne względnie zbyt powierzchowne przygotowanie będące wynikiem krótkiego czasu praktyki, a temsamem przysporzyć instytucyi dzielne siły.

Na liczne zapytania zniewolony jest Wydział do wyjaśnienia, że szemat płac ustanowionych nową regulacyą, publikowany w „Przeglądzie" odpowiada zupełnie istotnie faktycznemu stanowi rzeczy. Wcielenie klas obecnych do nowych nastąpi nie według lat służby, co byłoby dla wielu Kolegów krzywdzące, lecz według arytmetycznego porządku klas dzisiejszych, t. zn., że kto w klasie jakieś jest dzisiaj w tej samej pozostaje, a lata już w danej klasie spędzone wlicza się do przejścia do klasy następnej.

Wydział wyraża przekonanie, iż chociaż regulacya nowa nie spełnia wszystkich postulatów w zupełności, to jednak pod względem materyalnym stanowi olbrzymi krok naprzód, a obok poprawy

warunków emerytalnych, pensyi wdowiej i legitymacyi kolejowych, stanowi wcale pokaźny dorobek organizacyi.

Dla tego też Wydział wyraża nadzieję, że sukcesy te stanowić będą podstawę dla tem silniejszego wzrostu organizacyi. Zaś dla tych, którzy w organizacyi już są, będą otuchą i bodźcem do dalszej pracy na tem polu, a dla obojętnych dotychczas zachętą do wstąpienia.

Czas już bowiem najwyższy, abyśmy stanęli solidarnie w jednej braterskiej gromadzie. Czas już by podkreślić rubrykę: „Praca organizacyjna wewnętrzna", a organizacyę gotową skierować na drogę odrodzenia społecznego.

Z tem hasłem zwraca się Wydział do wszystkich P. T. Kolegów, ufny w poparcie Członków z wiarą w doniosłe rezultaty wspólnej pracy na pożytek ogółu i chlubę organizacyi, życząc pomyślności w Roku Nowym.

Za Wydział Krakowskiej Grupy Cent. Zw. Adjunktów pocztowych

J. Jura, sekretarz. **A. Lubański,** prezes.

Wykreśleni Członkowie.

Z listy Członków Krakowskiej Grupy skreślono jako notorycznie nie płacących członkowskich wkładek następujących Członków: (W nawiasie ogólna suma zaległości z ostatnich lat) Stefanków J. Kraków 6 (8 K.), Szewczyk L. Jasło (17 K.), Vyskocil Rohatyn (18 K.) Więch J. Borysław (20 K.), Duda M. Sambor (19 K.) ,Lewcki M. Chyrów (12 K.), Wysoczański O. Gliniany (13 K.), Jąkała F. Tarnopol (12 K.), Wolf E. Kęty (16 K.), Daniec J. Krosno (20 K.), Półchłopek W. Krosno (23 K.) Tyc J. Krosno (29 K.), Ilnicki J. Niemirów (17 K.), Charkiewicz N. Sącz (21 K.), Jastrzębski W. Oświęcim (30 K.), Sack J. Borysław (14 K.), Weissman Podwołoczyska (18 K.), Wójcik A. Skole (16 K.), Kędzierski Z. St. Sambor (15 K.), Eisner J . Biała (12 K.), Kasza S. Tarnopol (16 K.), Korngrün H. Tarnopol (16 K.), Telewiak S. Tarnopol (11 K.), Liżewski Z. Tarnów (15 K.), Przybylski A. Chrzanów (18 K.), Zborowski A. Wadowice (14 K.), Jurkiewicz S. Tarnów 2 (20 K.), Weniger K. Żołynia (18 K.), Ochoński B. Żywiec (21 K.), Baran S. Jarosław (20 K.), Wallner A. (19 K.), Bander K. Sambor (16 K.), Jedliński J. Szczakowa (16 K.), Wysocki J. Wróblik Szl. (15 K.), Dudyk Rohatyn (18 K.), Banek S. Przeworsk (16 K.) Majchrowicz Kęty (18 K.), Łaban Lwów 2 (19 K.), Węgrzyn S. Szczakowa (17 K.), Tuleja L. Szczakowa (17 K.), Babiak W. Jasło (18 K.), Zintz J. Mielnica (14 K.), Podhalicz Z. (12 K.), Hładuń M. Sambor (16 K.), Jadus B. Sambor (16 K.), Duda M. Sambor (16 K. K.), Jadus B. Sambor (16 K.), Duda M. Sambor (16 K.), Maciąga A. N. Sącz (15 K.), Altman A. N. Sącz (13 K.), Prociów S. Kęty (15 K.), Hano J. Rzeszów (15 K.), Altstock S. Zborów (16 K.), Koniczkowski K. Tarnów (12 K.), Karczewski I. Bołszowce (12 K.), Paradowski K. Wiśniowczyk (11 K.), Szul J. Borysław (31 K.)

Ogólna suma, którą winni kasie Grupy wymienieni powyżej wynosi 935 Koron. Jesto bardzo smutny objaw. Wolelibyśmy nie publikować tego. Ale ponieważ **pieniądze te są własnością ogółu, imieniem ogółu tego stosujemy ten pierwszy apel i wzywamy wymienionych, aby do dni 14 tu zwrócili kasie Grupy dłużne kwoty,** w przeciwnym bowiem razie organizacya skorzysta z prawa przysługującego jej ustawowo. Organizacya z pieniędzy składanych, przez tych, którzy pojmowali obowiązek, była zmuszona pokrywać za tych panów odwózki do Centrali od pretensyi swej nie odstąpi a po terminie 14to dniorunkowo zwrócone kasie Grupy, bo są własnością ogółu zorganizowanych członków, i organizacya i prenumeratę gazety.Pieniądze muszą być bezwawym odstąpi sprawę zastępcy prawnemu. Zaległości z r. 1912 wykazane będą w jednym z następnych numerów.

Po zamknięciu numeru.

Telefonują nam z Wiednia dnia 21go b. m.:

Izba posłów uchwaliła dzisiaj 267 głosami przeciw 77 wnioski komisyi wspólnej dotyczące podatku osobisto-dochodowego, a temsamem **plan finansowy został w całości załatwiony.** Ogłoszenie sankcyi pragmatyki a temsamem regulacyi naszej należy oczekiwać w najbliższych dniach.

WACŁAW JANECZEK

Dostawca c. k. urzędu poczt. Kraków.

W KRAKOWIE, RYNEK 9 PASAŻ BIELAKA

SKŁAD PAPIERU ORAZ PRZYBORÓW PISEMNYCH I KANCELARYJNYCH

Wielki wybór towarów skórkowych, ciągłe nowości w kartkach ilustrow., zapalniczki benzyn. w wielkim wyborze . Zeszyty szkolne, księgi hadlowe, kopiały, prasy do kopiowania. Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach. Przymuje zamówienia na drukowane i litografowane bilety wizytowe naczółki na listach i kopertach oraz zawiadomienia ślubne.

Czcionkami Drukarni Nakładowej pod zarządem A. Nowaka w Krakowie.